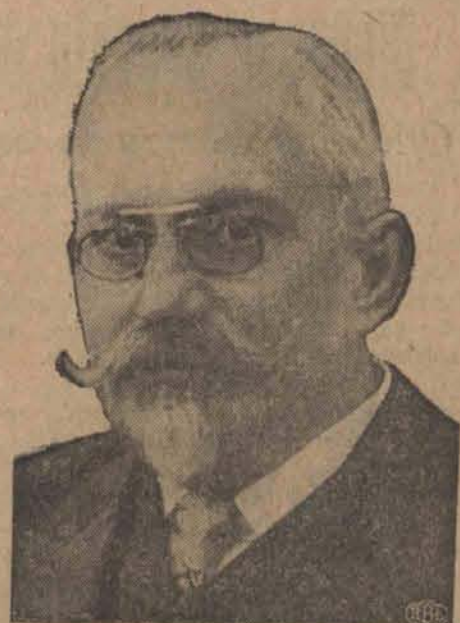


# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE



P. JULUSZ KREGCZY,  
długoletni dyrektor i prokurent Zjedn.  
Zakł. K. Scheiblera i L. Grohmana  
zmarł onegdaj.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

## Wczorajszy raut w salach Zamku Królewskiego w Warszawie. Serdeczna rozmowa marszałka Piłsudskiego z senatorem Bojką.

Przebieg wieczornych uroczystości w dniu święta narodowego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 11. — Po wczorajszym akademii w Filharmonii kilkutygodniowy pośmiewisko ruszył Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi z orkiestrą na czele pod Belweder.

Po chóralnym odśpiewaniu „Pierwszej

brygady“ wznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, który jednak w tej chwili

nie był obecny w Belwederze.

udał się bowiem do Teatru Wielkiego na przedstawienie galowe. W Teatrze Wielkim zgromadzili się wszyscy wyżsi przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, wojskowości oraz dyplomacji.

Gdy przybył marszałek Piłsudski, a następnie Prezydent Rzeczypospolitej orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent Mościcki wraz z marszałkiem Piłsudskim zasiadł razem w loży reprezentacyjnej. Po przedstawieniu w sa-

lach Zamku Królewskiego odbył się raut.

wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Przybyli: marszałek Piłsudski z rządem, kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Ropp, korpus dyplomatyczny i liczni goście. Premier Piłsudski witał się szczególnie serdecznie z wicemarszałkiem senatu Bojką i prowa-

dził z nim dłuższą rozmowę. Również długo rozmawiał z postem niemieckim w Warszawie Rauscherem. W rautcie wzięło udział przeszło 4 tysiące osób.

**Giełda.**

**Pierwsza przedg. warszawska.**

London	43,41
Nowy-Jork	8,90
Paryż	35,00
Szwajcaria	171,88

**Druga przedg. warszawska.**

Dolar w obrotach prywatnych	8,90
-----------------------------	------

**Pierwsza przedg. gdańska.**

Warszawa	57,67
Złoty	57,72
Dolar	5,13
Przekaz na Warszawę	8,90

**Dolar w Łodzi.**

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym opowiadały około godziny 12-ej efekty do kursu — 8,85

prywatnie dolar w żądaniu	8,90
w placeniu	8,88

konfianca spokojna. Podaż dostateczna.

## Raut na cześć Ignacego Paderewskiego wydała ambasada polska przy Watykanie.

(Własny telegr.)

Rzym, 12. 11. — Ambasada polska przy Watykanie wydała wczoraj raut na cześć bawiącego w Rzymie

Ignacego Paderewskiego. W rautcie wzięli udział kardynałowie Gaspari i Lauri oraz wielu innych wysokich dostojników kościoła.

## Krach na giełdzie berlińskiej.

Dalsza niższa papierów.

(Telegram własny).

Berlin, 12 listopada. W wyniku ogromnej podaży i niepewnego nastroju na giełdzie berlińskiej wczoraj

ponownie niżkowały kursy poszczególnych papierów. Niżka wynosiła tym razem 16 do 18 procent.

## „Górnik” zostanie wydobyty z dna morskiego, albo rozsadzony. Statek ubezpieczony był na sumę 130 tysięcy złotych.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 12 listopada. Holownik „Górnik”, który zatonął u wybrzeży Helu ma być na wiosnę wydobyty z dna morskiego i naprawiony na koszt poznańskiego towarzystwa ubezpieczeń, w którym był za asekurowany na 130 tysięcy złotych.

Gdyby jednak okazało się, że statek nie nadaje się do naprawy, wówczas nie wydobywany go, lecz zostałby rozsadzony, aby nie utrudniać żeglugi w tym ruchliwym punkcie zatoki gdańskiej.

## „Długi Józef” skazany na 13 lat więzienia. Wyrok w procesie szajki bandyckiej.

(Własny telegr.)

Berlin, 12. 11. — Zapadł tu wyrok w procesie szajki bandyckiej na której czele stał robotnik sezonowy Suszka, zwany „Długim Józefem”. Suszka skaza-

ny został na 13 lat ciężkiego więzienia, zaś pozostali członkowie bandy, wśród nich kochanka Suszki, Antonina Kotwica na 5 lat do 2-ech miesięcy więzienia.

## Zamiast niżki zwyżka cen bawełny.

Jeden z miejscowych dzienników podał wiadomość o gwałtownej baissie bawełny na rynkach w Nowym Jorku. Jak się obecnie dowiadujemy wiadomość ta jest już nieaktualna bowiem w dniu dzisiejszym ceny bawełny w Nowym Jorku podniosły się o całe 40 punktów. W dniu wczorajszym cena bawełny wynosiła 19.85 loco, zaś w dzisiejszych notowaniach 20.25.

ponownie niżkowały kursy poszczególnych papierów. Niżka wynosiła tym razem 16 do 18 procent.



Setna  
siedemdziesiąta szóstą  
**PREMIĘ**  
w kwocie 30 zł.

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego” otrzymał p. Zygmunt Omleciński, uczeń Szkoły Powszechnej nr. 19, zam. przy ulicy Zeromskiego 103. Numer „Echa” kupiony na rogu ul. Kopernika i Zeromskiego.

Setna  
siedemdziesiąta siódma  
**PREMIĘ**  
w kwocie 30 zł.

otrzymała p. Wiktoria Bednarska, zam. przy ulicy Andrzeja 5. Prenumeratorka.

**Rosyjscy emigranci  
interesują się również  
wyborami do polskich  
izb ustawodawczych.**

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. W Warszawie odbędzie się 20 b. m. zebranie rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce,

poświęcone omówieniu spraw związanych z wyborami do polskich izb ustawodawczych.

## Zburzenie komina elektrowni Ł. K. Dojazdowych.



W związku z nową umową o dostarczenie prądu z Łódzkiej Elektrowni — Koleje Dojazdowe przystąpiły do zlikwidowania własnej elektrowni pod Pabjanicami. W dniu wczorajszym zwalono 35 m. wysoki komin tej elektrowni. Trudnej tej i odpowiedzialnej pracy podjęła się firma „Broder i Majewski”. Naszemu fotografowi udało się pochwycić na kliszy interesujący moment, gdy podkopany komin runął, rozbijając się w tysiączne kawałki.  
Fot. Aleksander Meyer.

WYCZNY „GONG”  
agerowa rewja aktu-  
ora Nela, Leja, Sze-  
RY APTEK.  
L. Pawłowski  
S. Hamburg  
owski (Naruto-  
a (Kopernika 20  
ta 10), A. Potasz-  
(b)  
Dr.  
H. LUBICZ  
Cegielniana 43.  
— tel. 41-32.  
Specjalista chorób  
skórnych, wenery-  
cznych i mocz-  
płciowych. Lecze-  
nie szt. słońcem  
wyżynowem.  
Przyjmuje od godz.  
8-10 i 5-8  
Dr.  
P. BRAUN  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórn-  
nych, wenery-  
cznych i mocz-  
płciowych.  
Leczenie światłem  
(Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje 9 do 11  
i od 5-8 wiecz.  
Doktor  
H. WOLKOWSKI  
Zachodnia 57.  
(Cegielniana 19)  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
Leczenie lampą  
kwarcową.  
Przyjmuje od godz.  
od 4-8  
w niedz. i święt-  
od 11-1.  
Dla pań od 4-8  
Obuwie trwałe  
lizna, manufak-  
ra swetry dam-  
palta na raty  
„Kredyt” ul. Nawo-  
nr. 15 1 p.  
choćby posiadał  
dzie indziej o 50 proc.  
ent drożej.  
komunikatów i ofie-  
czenia honorarjum  
k i odrzuconych redak-  
o odpowiada-  
sław Ulatowski.



# Pierwsze sygnały nowej rewolucji w Rosji.

## Oficjalne wezwanie centralnego komitetu partji do walki przeciw opozycjonistom.

Moskwa, 12. 11. — Moskiewska radiostacja donosi: Ogłoszono odezwę centralnego komitetu partji komunistycznej Rosji sowieckiej do wszystkich organów partji. Odezwą wymienia szereg faktów z dziedziny działalności opozycji, m. in. próbę zakłócenia spokoju podczas uroczystości z okazji 10-jej rocznicy rewolucji bolszewickiej na ulicach Moskwy i Leningradu.

Komitet centralny przekazał centralnej komisji

kontroli do rozpatrzenia sprawę ostatnich antypartyjnych wystąpień opozycji i wzywa wszystkie organy partji do natychmiastowego wykluczenia z niej wszystkich opozycjonistów, zabierających głos na zgromadzeniach niepartyjnych i wypowiadających się przeciwko polityce partji oraz do niedopuszczania do nielegalnych zgromadzeń, zwolowanych przez opozycjonistów.

## Nowy Nuncjusz w Polsce.

Rzym, 12. 11. — W związku z ostatnią audjencją ambasadora Skrzyńskiego u Ojca św. w kołach watykańskich rozeszła się wiadomość, że nastąpiło porozumienie pomiędzy Stolicą Ap., a rządem polskim co do kandydata na nuncjusza w Polsce i obsadzenia biskupstwa włocławskiego.

Nuncjuszem w Polsce ma zostać mgr. Pellegrinetti, obecny nuncjusz w Jugosławii, biskupem zaś włocławskim

ks. biskup sułagan Krynicki.

## Król Jerzy podpisał nominację nowego posła angielskiego w Warszawie.

Londyn, 12. 11. — Angielska oficjalna radiostacja ogłasza, iż król angielski zatwierdził nominację

sira Williama Erskine, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Sofji, na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Warszawie.

## Pies policyjny schwytał bandytę. Tchórzliwe ofiary napadu.

Z Sosnowca donoszą: Donosiliśmy już o dwóch napadach bandyckich dokonanych na szosie obok Grabocina. Obu napadów dokonał jeden i ten sam osobnik. Lupa był bardzo mały, opryszek bowiem zrabował tylko jednemu z kupców będzińskich, Mordce Rubinowi około 10 złotych.

Oprysk, którym okazał się niejaki Stefan Starczynawski, skuto i odprowadzono do urzędu śledczego. Przyznał się do obu napadów. Charakterystycznym jest, że obaj kupcy żydowscy, napadnięci przez Starczynawskiego, podczas konfrontacji z nim nie chcieli go poznać obawiając się prawdopodobnie zemsty.

## Zgon prezesa związku prasy prowincjonalnej Józefa Sieclńskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne śledztwo, które nie pozostało bez wyniku. Funkcjonariusze urzędu śledczego w Sosnowcu, śledząc opryska, dowiedzieli się, że przebywał on w melinach, znajdujących się w lesie zagórskim. Meliny te poddano bacznej obserwacji. Gdy późnym wieczorem opryszek chciał dostać się do jednej z nich, zamieszkałej przez niejaki Rybicki, spozstrzegł zbliżających się ku niemu władawców i komendanta posterunku policji w Kałmierzu.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12. 11. — Wczoraj zmarł nagle w Warszawie Józef Sieclński, redaktor wydawanego dawniej w Częstochowie a ostatnio w Warszawie „Głosu Ludu” i prezes związku prasy prowincjonalnej. Był on jedną z popularnych postaci w Warszawie.

## Proces o nadużycia w zgierskim sądzie pokoju.

W procesie o nadużycia, popelnione przez sekretarza sądu pokoju w Zgierzu Aleksandra Ogródowczyka, sąd przystąpił do przesłuchania głównego świadka

oskarżenia, p. prezesa Kamińskiego. Zakończenie przewodu nastąpi popołudniu, zaś ogłoszenia wyroku należy się spodziewać dziś wieczorem.

## Komisarz rządowy w Pabjanicach.

Rada Przyboczna rozpoczęła urzędowanie w dniu dzisiejszym.

Z Pabjanic donoszą: Decyzją Urzędu Wojewódzkiego z dni 9 b. m. Rada Miejska m. Pabjanic została oficjalnie roz-

wiązana a wszyscy członkowie magistratu tom samem zostali zwolnieni ze swych urzędów. Komisarzem rządowym mianowany został prezydent miasta Pabjanic prof. Gocki, który powołał do życia Radę Przyboczną, w której skład wchodzi: Kasperski, Westerski, Lideborski dr. Eichler i inni. Rada Przyboczna z dniem wczorajszym rozpoczęła swe urzędowanie.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Nagrodę literacką Nebła przyznano włoskiej poetce Grazia Deledda.

(-) Amnestja ogłoszona w Moskwie z okazji 10-lecia rządów sowieckich obejmuje 125.000 ludzi prawie wyłącznie przestępców kryminalnych. Więźniów politycznych, których liczba dosięga 200.000 osób, prawie wszystkich pozostawiono nadal w więzieniu.

(-) W warszawskich kołach giełdowych przeważa mniemanie, że dywidenda, którą Bank Polski wypłaci swym akcjonariuszom za rok 1927, wyniesie 14 proc.

Przypomnieć należy, że dywidenda za r. 1924 wynosiła 8 proc. (za 8-miesięczny okres działalności Banku Polskiego), za rok 1925 11 proc., wreszcie za rok 1926 — 10 proc.

## 11-ty listopada w grodzie Florjana. Capstrzyk — Pochód — Akademia.

Z Pabjanic donoszą: Dzień 11 listopada, wypadł w Pabjanicach niezwykle okazale. Uroczystości wstępne rozpoczął capstrzyk odegrany przez orkiestrę o godzinie 7 wieczorem przed budynkiem magistratu.

W pątek, w rocznicę restytucji, we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa.

poczem ulicami pryncypalnymi miasta przejechał pochód z udziałem młodzieży szkolnej, strażaków i związków. Uroczystość zakończyła się po południu

akademją w sali kina miejskiego, na którą złożyły się przemówienia okolicznościowe prezydenta miasta p. Gackiego, oraz występ chórow, orkiestr i t. p.

## Brawo Łódź!

### Pochwała ministra Składkowskiego dla komendanta policji łódzkiej.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12 listopada. W dniu wczorajszym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do komendy policji wojewódzkiej w Łodzi następujące pismo:

Do Pana Anatoljusza Elsesser - Niedzielskiego,

komendanta P. P. na m. Łódź.  
Udzielam Panu pochwały za gorliwą działalność w przedmiocie należytego utrzymania porządku w mieście Łodzi.

Podpisał:  
minister (—) Stawoj - Składkowski

## Zamach samobójczy majstra tkackiego.

### Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 12 listopada. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

do szpitala. Przyczyna tragicznego kroku znana.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Aleksandrowskiej 87 targnął się na życie, wypijając kwas siarczany

Przy ulicy Nowomiejskiej przejechała z wozem żona fryzjera

32-letni Alfred Fercho, majster tkacki. Przewieziono go w stanie ciężkim

34-letnia Ajda Goldberg, zamieszkała przy ulicy Podrzecznej 10. Głowę uległa złamaniu lewej nogi. Przewieziono do szpitala im. Poznańskich.

## Trup pod leszczyną.

### Samobójstwo zniechęconego do życia wieśniaka.

Łódź, 11 listopada. Wczoraj po południu chłopcy powracający ze szkoły do wsi Borowo, gminy Łęka, pod Piotrkowem, natknęli się w polu pod niewielką leszczynką

Jak ustalilo śledztwo Wiernik wystrzelał w nią skroń

na trupa mężczyzny z rewolwerem w dłoni. Zaalarmowani przez chłopców wieśniacy rozpoznali w trupie 27-letniego Antoniego Wiernika, zamieszkałego we wsi Borowo.

W kieszeni denata znaleziono list do rodziców w którym Wiernik pisał, że odbiera sobie życie. Złotki samobójcy zabezpieczono do czasu komisji sądowo - lekarskiej.

## 30 złotych gotówką

### za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-ej w tytule zamieścili słów: „Przejrzyste franki zdradziły tajemnicę” zauważyli umyślny błąd: „Przejrzyste poranki zdradziły tajemnicę” czyli zamienione słowo: „franki” na „poranki” zgłoszą się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premjowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy uważać na umyślny błąd oraz drugą nagrodę z tego samego dnia bez tego błędu.

Błędy zeerskie wspólne całemu nakładowi nieważne.

Setną siedemdziesiątą szóstą premję w kwotę 30 złotych za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wiecz.” otrzymał p. Zygmunt Omieciński, uczeń Szkoły Powszechnej nr. 19, zamieszkały przy ulicy Żehomskiego 103. Numer „Echa” włożył na rogu ul. Kopernika i Zeromskiego.

Setną siedemdziesiątą siódmą premję w kwotę 30 złotych otrzymała p. Wiktoria Bednarska, zamieszkała przy ulicy Andrzeja 5. Prontorka.

**ROBINSON W DŻUNGLI**

Do akt. Nr. 568/27 r. **Ogłoszenie**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DUL-KOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-go listopada 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez publiczną ruchomości, należących do Stowarzyszenia Odrodzenie składających się z mebli ocenionych na sumę 459 zł.

Łódź, d. 8/XI-1927 r.  
Komornik  
L. Naborowski.

Do akt. Nr. 1594/27 r. **Ogłoszenie**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DUL-KOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-go listopada 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez publiczną ruchomości, należących do Leozora Gomułki i składających się z mebli ocenionych na sumę 1335 zł.

Łódź, dn. 31-X/27 r.  
Komornik  
B. Dalkowski.



P. MARINKOWICZ, jugosłowiański minister spraw zagranicznych podpisał wczoraj (w rocznicę wieszenia broni na zachodnim froncie francusko-jugosłowiański traktat przyrzeka. We Włoszech zarzucają Francji nie wyrażenie antywłoskiego stanowiska.

**Śniegowce**  
najtaniej  
Kaosze szwedzkie  
najlepszego gatunku  
Nr. 1 po 3 zł. 50 gr.

TYLKO W

**Magazynie Uniwersalnym**  
Piotrkowska Nr 44.

Nr. 267  
**Nieub**  
**NIE Z**  
**Syz**

Rak jest to nowoty...  
komórki szybko...  
organizmie zdrow...  
zagnieżdżił, nastę...  
derek zdrowych teg...  
na komórki r...  
Z czasem tworzy t...  
rakowatą. Każdy or...  
tku, może być zaatak...  
pasozycja. Drogam...  
nią się komórki z pi...  
by do gruczołów o...  
innych organów, tw...  
Przyczyna tworzen...  
o obrzymich prac n...  
wowie że

nie wyswi...  
Nie mamy też spe...  
zającego raka.  
Niedawno zmy...  
zontal, ofiarował

milion fra...  
badania naukowe p...  
kładem, a w senacie ar...  
projekt, przewo...  
arów nagrody dla w...  
środku, leczącego...  
wiele teoryj o t...  
ród ludu. Tak rozp...  
nie, że spożywanie...  
jest przyczyna

tworzenia s...  
Mniemanie to potv...  
amerykański dr. Hoffm...  
centralnego komitetu d...  
wykazując statystyczn...  
zmił i ludy pierwot...  
Meksyk, Peru, Wyspy

nie chorują nig...  
nie żywią się nadn...  
Mówi się też o dys...  
zwy, wedle dr. Grun...  
w przemianę ma...  
na niedożywian...  
krwi i tkankach b...  
zaka znajduje się zm...  
marki. Starka jest j...  
diagnostyków, które tw...  
omórek.

Ryby, ja...  
wierają więcej sian...  
mieszne. Odżywianie s...  
wierajacemi duzo s...  
wyspoczyjną zapadnięci...  
Rak powstaje prze...  
u ludzi st...  
których popęd płci...  
rządziej u mężczy...  
u tych powstaje sz...  
i piersi. Także bro...  
podobne do raka,  
wzrostu, kiedy zaczyna...  
łow płciowych, a w...  
rokiem życia. Później

EXDORF A.  
**Brodaty**  
Działo się to wówcz...  
pracownikiem brylant...  
et Toorn w Amsterdam...  
naniem szefów czego...  
powierzenie mi...  
decen.

Pierwszem takim...  
wizienie do Paryża p...  
re u nas zostały wys...  
paczki wynosiła kilka...  
nie więc dziwnego, że...  
zachowanie w tej spr...  
cy. Nawet o czasie wy...  
nie był wiedzieć.

Gdy znalazłem się...  
minut przed odejściem...  
zdawało mi się, że jes...  
dem dumny z danego...  
choć z drugiej strony...  
pokój, który ogarnął...  
Jestem człowiekiem...  
spokojnym, ale sama...  
mocnym kurjerem oc...  
siebie.

Co chwilę sprawdz...  
za paczka leży jeszcz...  
jednocześnie zacząłem



# Nieubłagany wróg ludzkości

## NIE ZNALAZŁ JESZCZE POSKROMICIELA.

### Szyfowe wysiłki uczonych w walce z rakiem.

Rak jest to nowotwór złośliwy, którego komórki szybko się rozmnażają. — W organizmie zdrowym, w którym rak zagnieździł, następuje przemiana komórek zdrowych tego organu na komórki rakowate.

Z czasem tworzy taki organ jedną małą rakowatą. Każdy organ ludzki, bez wyjątku, może być zaatakowany przez tego pasożyta. Drogami limfatycznymi dostają się komórki z pierwotnej swej siedziby do gruczołów okolicznych, a stąd do innych organów, tworząc t. zw. „metastazy”.

Przyczyna tworzenia się raka jest, mimo olbrzymich prac naukowych, do dzisiaj prawie że nie wyswietlona.

Nie mamy też specyficznego środka leczącego raka.

Niedawno znany filantrop Leonard Rosenwald, ofiarował milion franków na badania naukowe poświęcone walce z rakiem, a w senacie amerykańskim wnieśli projekt, przewidujący 5 milionów dolarów nagrody dla wynalazcy skutecznego środka, leczącego raka. Mamy natomiast wiele teorii o tworzeniu się raka. Wśród ludu jest rozpowszechnione mniemanie, że spożywanie mięsa w wielkiej ilości jest przyczyną tworzenia się raka.

Mniemanie to potwierdził uczony amerykański dr. Hoffmann na kongresie centralnego komitetu dla zwalczania raka, wykazując statystycznie, że Indianie, Murzyni i ludy pierwotne, zamieszkujące Brazylię, Peru, Wyspy Hawajskie i Afrykę, nie chorują nigdy na raka.

Mówi się też o dyspozycji, której przyczyną, wedle dr. Grummego, należy szukać w przemianie materii, a polegającej na niedożywianiu się siarką.

W krwi i tkankach bowiem chorych na raka znajduje się zmniejszona zawartość siarki. Siarka jest jednym z głównych składników, które tworzą protoplazmę komórek.

**Byby, jaja, ser**

Wierzący więcej siarki, aniżeli potrawy mięsne. Odżywianie się więc potrawami zawierającymi dużo siarki, chroni przed dyspozycją zapadnięcia się raka.

Rak powstaje przede wszystkim u ludzi starszych, w których popęd płciowy zanika, dlatego też rzadziej u mężczyzn, aniżeli u kobiet; w tych powstaje szczególnie rak macicy i piersi. Także brodawki, które są barwnymi podobne do raka, powstają często w wieku, kiedy zaczyna się działanie gruczołów płciowych, a więc między 12 a 15 rokiem życia. Później znikają one.

Hypoteza astronoma paryskiego Charlesa Nordmanna podaje, że gwiazdy powodują powstanie raka. Opiera się on na odkryciu uczonych: Amerykanina Milikana, Austrijaka Hesa i Niemca Kohlhaestera, którzy wykazali, że atmosferę naszą przenikają promienie, pochodzące z gwiazd, mające 150 razy większą siłę przenikania,

wskutek chronicznego drażnienia jej fajką, którą palący bezustannie na tem miejscu trzyma; rak żołądka u cierpiących na chroniczny katar żołądka (drażnienie alkoholem?); rak pęcherza moczowego i żółciowego, wskutek chronicznego drażnienia pęcherzy kamieniami, u ludzi cierpiących na kamienie moczowe i żółciowe; rak drażnionej piersi

### Nowy przydział.



**Klient:** — Słyszałem, że waszego dyrektora podobno przenoszą?..  
**Pracownik:** — Nie wiem. Dokąd?..  
**Klient:** — Do więzienia.

aniżeli promienie röntgenowskie. Mogą one przebić 20-metrową warstwę wody, albo płytę ołowianą 2 m. grubości, podczas gdy powstrzymane przez płytę ołowianą dwucentymetrowej grubości. Wskutek długoletniego, mimowolnego naświetlania powyższymi promieniami

#### powstaje rak,

podobnie jak można wywołać sztucznie raka przez dłuższe naświetlanie promieniami röntgenowskimi i radowem.

Najczęściej powstaje rak na miejscu, drażnionem chronicznie przez jakiś czynnik zewnętrzny. Powstaje więc: rak dolnej wargi,

u starszych matek; rak dość częsty macicy, wskutek częstych zabiegów operacyjnych. Dr. Marston opisał także rzadki wypadek raka skóry na twarzy, skroni i poza uszami wskutek drażnienia chronicznego tych miejsc

#### okularami.

Znany jest rak Röntgena, szczególnie skóry i macicy, powstały wskutek chronicznego działania promieni Röntgena przez dłuższe i częste naświetlania.

Bez wątpienia konieczną jest dyspozycja organizmu do powstania raka u różnych ras różna. Epokowe są wyniki badań Francuza,

dr. Peytona Rousa, który ogłosił w roku 1911, że udało mu się przez wstrzyknięcie odpowiednio spreparowanej substancji raka u koguta przenieść ten nowotwór na inne zwierzęta. Rozmnażały się takie nowotwory u nich w wyżej wspomniany sposób, a po 2 — 4 tygodniach zwierzęta te, chore na raka, ginęły.

Doświadczenia te, potwierdzające teorię o infekcji raka, rozszerzył i uzupełnił Anglik dr. Gye, który w roku 1926 ogłosił swoją pracę. Wedle Gye'go potrzebne są dwa czynniki do wytworzenia się raka: t. zw. „virus”, który wywołuje infekcję rakowatą i „chemiczny faktor”, który usuwa odporność organizmu,

robiąc go wrażliwym i gotowym do przyjęcia „virusa”. Udało się temu uczonemu rozdzielić te dwa składniki, ba nawet sam „virus” sfotografować. Okazało się dalej, że każdy składnik osobno zaskrzyki nięty nie wywołuje nowotworu, lecz jedynie oba składniki ze sobą zmieszane.

Rak jest chorobą ludzi starszych, ale nie należy do rzadkości też u ludzi młodocianych. Dr. Roth opisał raka dolnej wargi u 18-letniego chłopca, raka języka u 20-letniej dziewczyny i raka pośladka u 11-letniego dziecka. Dr. Auschütz i dr. Konieczny opisują w swem dziele raka żołądka

#### u 5-tygodniowego niemowlęcia.

Czy rak jest dziedziczny — pozostaje otwartym pytaniem. Faktem jest, że rak powtarza się często u kilku członków tej samej rodziny. W takich wypadkach mówić można o dziedziczności albo o specjalnej dyspozycji.

lub też o jakimś lokalnym czynniku, który działa na ową rodzinę rakotwórczo. — Wkońcu możnaby też wskazać na infekcję od osoby na osobę.

Co się tyczy leczenia raka, to każdy rak, znajdujący się w pewnym organie, ograniczony, nie tworzący wyżej wspomnianych „metastazów”, powinien być natychmiast operowany,

wycięty i to radykalnie! Rak zadawniony, chroniczny, nie nadający się już do operacji, albo rak, który wytworzył się na nowo po operacji, powinno się leczyć tylko w specjalnych zakładach lub klinikach za pomocą Röntgena, radu i mesoterium.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

## Prawo pierwszego męża

Walka 2-ech mężów o jedną żonę. W rolach głównych słynni artyści Olga Czechowa i Paweł Wegener.

Ceny miejsc: W dni poprzednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 40

### EXDORF A.

## Brodaty pasażer.

Działo się to wówczas, gdy byłem wspólnym pracownikiem brylantowej firmy Hermesen et Toorn w Amsterdamie. Cieszyłem się za panowaniem szefów czego najlepszym dowodem było powierzenie mi wyjątkowo ważnych zleceń.

Pierwszem takim zleceniem było odwiezienie do Paryża paczki brylantów, które u nas zostały wyszlifowane. Wartość paczki wynosiła kilkaset tysięcy dolarów, nie więc dziwnego, że szefowie polecieli mi zachowanie w tej sprawie ściśle tajemniczy. Nawet o czasie wyjazdu nikt nie powinien był wiedzieć.

Gdy znalazłem się na dworcu na kilka minut przed odejściem pociągu do Paryża, zdawało mi się, że jestem bohaterem. Byłem dumny z danego mi dowodu zaufania, choć z drugiej strony czułem pewien niepokój, który ogarnął mnie już na dworcu. Jestem człowiekiem zrównoważonym i spokojnym, ale sama świadomość, że jadę nocnym kurjerem odbierała mi pewność siebie.

Co chwilę sprawdzałem, czy wartościowa paczka leży jeszcze w mej kieszeni. — Nierozumnie zacząłem obserwować swych

spółpasażerów, chcąc sprawdzić, czy nie ma w pobliżu jakichś podejrzanych indywidualiów.

Szczególnie w wagonie restauracyjnym podwoilem swą czujność. — Na szczęście wszyscy pasażerowie wyglądali dość pewnie prócz jednego. O kilka stołów odemnie siedział jakiś brodaty pan, który od pierwszego wejrzenia wzbudził we mnie nieufność.

Jego czarne oczy przebiegały błyskawicznie po całym wagonie, świdrując każdego z pasażerów. Co pewien czas czułem, że wzrok jego spoczywa na mojej twarzy, gdy podnosiłem jednak oczy konstatowałem, że patrzył w inną stronę.

To mnie jeszcze bardziej zaniepokoiło i postanowiłem więcej o nim nie myśleć.

Dla odpędzenia natrętnych myśli nawiązałem rozmowę z moim sąsiadem przy stole, bardzo eleganckim młodzieńcem, który okazał się również bardzo inteligentnym człowiekiem orientującym się w zawitych sprawach politycznych i społecznych. — W ten sposób zapomniałem zupełnie o brodatym jegomościu. Odzyskałem znowu spokój.

O godz. 11 pożegnałem elokwentnego młodzieńca i udałem się do wagonu sypialnego, gdzie zarezerwowany był dla mnie oddzielny przedział.

Gdy zostałem sam, znowu niepokój

wkrocił się do mego serca. Rozebrałem się szybko i ukryłem paczkę z brylantami pod poduszką.

Sądziłem, że nie zasną. Omyliłem się jednak. Nie wiem czy to był sen, ale w każdym razie świadomość rzeczywistości znikła.

Opanowały mnie jakieś wizje. Śniło mi się, że drzwi przedziału otworzyły się cicho i brodaty jegomość wszedł do mnie na palcach, świdrował mnie swymi czarnymi oczyma i uśmiechał się cynicznie. Chciałem się zerwać z posłania, lecz jakieś tajemnicze moce przykuły mnie do poduszki. Nie mogłem wydobyć z siebie najłżejszego szmeru. Powoli zbliżał się do mnie z wyciągniętą rękoma, pokrytymi gęstym włosem, jak u małp i po paczkę, leżącą pod poduszką. Potem ręce jego objęły mą szyję, czułem, że się duszę, z okropnym krzykiem zerwałem się ze snu i usiadłem na łóżku.

Okazało się, że sen mój był częściowo prawdą, gdyż w przedziale toczyła się jakaś walka. Nagle usłyszałem dzwonienie łańcucha i jeden z walczących podniósł się: to był ów brodaty jegomość! A na ziemi leżał skrepowany mój towarzysz z wagonu restauracyjnego.

Chciałem coś powiedzieć, lecz brodaty mężczyzna uczynił znak ręką, bym milczał.

— To jest jeden z najbardziej niebezpiecznych bandytów — rzekł do mnie, wskazu-

jąc na leżącego na ziemi mężczyznę. — Dawno już na niego czyham... Złapałem go w chwili, gdy chciał pana ograbić... Jestem Rechercheur Koolman, kierownik amsterdamskiego urzędu śledczego...

To rzekłszy, wyciągnął legitymację.

Na szczęście w wagonie panował półmrok, wobec czego Koolman nie zauważył rumieńca wstydu na mej twarzy...

Koolman pozostał w mym przedziale aż do rana, wobec czego dalsza podróż odbyła się już bez przygód...

Z paczką brylantów w kieszeni, dumny z powodu szczęśliwego przejazdu, udałem się nazajutrz do owej paryskiej firmy w celu oddania kosztowności.

Wprowadzono mnie do gabinetu dyrektora, który przyjął mnie bardzo uprzejmie i odebrał paczkę z dyskretnym uśmiechem na twarzy.

— Pan jest współpracownikiem firmy „Harmsen et Toorn”, prawda? — zapytał. — Bardzo panu dziękujemy za dokładne wykonanie zlecenia. Pański kolega przyniósł przed chwilą paczkę z prawdziwymi brylantami...

Pięć minut trwało zanim zrozumiałem, że osoba moja posłużyła tylko dla zmylenia tropu i że prawdziwe brylanty przywiózł do Paryża mój starszy kolega, który jechał spokojnie trzecią klasą.

Nr. 267  
 jana.  
 ja.  
 alneml miasta przedla  
 dżleży szkolnej, stow  
 Uroczyście zakod  
 kina miejskiego,  
 emówienia okoliczno  
 Gackiego, oraz wys  
 omendanta  
 P. na m. Łódź.  
 wwały za gorliwa dal  
 leżytego utrzymania  
 Stawoj - Składkowsk  
 ckiego.  
 D.  
 tragicznego kroku  
 iskiej przejechała z  
 lla Goldberg,  
 Podręcznej 10, Gole  
 wej nogi. Przewiezio  
 kich.  
 wieśniaka.  
 iernik wystrzałem w  
 się życia.  
 alezono list do rodzi  
 i, że odbiera sobie  
 pieczono do czasu  
 kiel.  
 Wieczornego  
 ny kilkanaście num  
 po nagrodę należy  
 m błędem oraz drug  
 ia bez tego błędu.  
 ólne całemu nakład  
 zоста premie w kw  
 i przechowanie nu  
 „otrzymał  
 Omleciński,  
 nej nr. 19, zamiesz  
 103. Numer „Echa  
 nika i Zeromskiego.  
 słódma premię w kw  
 Bednarska,  
 Andrzeja 5. Promi



NKOWICZ,  
 ster spraw zagran  
 oraj (w rocznic  
 zachodnim fron  
 ański traktat przy  
 zarzucają Francji  
 włoskiego stanow



# Cieżko-strawne kolacje dawały autorce pomysły do nowych utworów. Manjacy i dziwacy.

Z zamiłowaniem jest tak, jak z miłością. Nie wiadomo ani niepodobna wytłumaczyć, czemu zwraca się właśnie ku temu przedmiotowi, a nie ku innemu. Jeśli niegdyś wszyscy Holendrzy przepadali za tulipanami, jeśli londyński Rotszyld urządził cyrk pcheł — to jest również dobrze zrozumiałe, jak nie rozumiałe to, że pewien kolekcjoner ufundował w Pradze czeskiej muzeum guzików, lub że ten i ów nie widzi świata poza tenisem czy piłką nożną.

Jeśli sułtan Abdul-Hamid pozostawił 40,000 krawatów, podobnie jak osławiony minister Bruel niezliczoną ilość szlafroków — to okoliczność ta rzuca znamienne światło na ich charakter. Władca wojowniczo usposobionego szczepu sułtan Nasz-Mahomet, tak wielkim jest miłośnikiem koni, że stadnina jego nigdy nie wydaje mu się dość wielka i wszelkie okazy ognistych rumaków przepłaca niestychanemi sumami. Jeśli cesarz rzymski Commodus ze specjalnym upodobaniem występował jako gladiator, świadczy to tylko o prymitywnym jego charakterze: w zbieraniu kosztownych płyt stołowych celował głosny filozof Seneka, który zbiór ten doprowadził aż do 700 sztuk.

Napoleon, który wogóle czytał wiele, miał szczególne upodobanie do Werthera: siedem razy przeczytał go od deski do deski.

Słynny filozof Bunsen, wynalazca lampki jego imienia, z „pięknej” literatury czytywał wyłącznie historie kryminalne: widocznie, by opracowanemu mózgowi użyteczny całkowitego wypoczynku.

Dodać trzeba, że zwolennikiem takiej „literatury” był także Bismarck. Hr. von Hahn-Neuham był fanatykiem teatru: w ojczyźnie swojej, księstwie meklemburskim, poświęcił mu cały znaczny bardzo majątek, urzędując w ten sposób najgorętsze swoje marzenia, bo nawet przez czas dłuższy był dyrektorem tego teatru.

Magnat węgierski, Paweł Artur Esterhazy, przepadał znow za teatrem marionetek i w dobrach swoich utrzymywał w tym celu specjalną kapelę muzyczną. — Dickens pasjami lubił pokazywać sztuczki czarodziejskie, w czem — zdaniem współczesnych — doszedł do mistrzostwa. Anna Radcliffe, ceniona autorka w epoce wczesnej romantyki, zwykła jadać wieczorem ciężko strawne potrawy, by niepokojące koszmary nocne móc potem wyzyskać literacko.

Wielki filozof Schopenhauer miał także niezwykle upodobanie muzyczne. — Wszystkie opery Rossiniego rok rocznie przegrywał sobie na flecie.

Sam Rossini był smakoszem, własnoręcznie przyrządzającym wszystkie po-

## Przeciwnicy dezynfekcji mieszkań.

### Sceptycyzm niektórych lekarzy

Już od dłuższego czasu pewien odłam lekarzy zapatruje się sceptycznie na konieczność

dezynfekcji lokalów, w których przebywają chorzy na choroby zaraźliwe.

Lekarze ci zwracają uwagę, że większość zarodków chorób zaraźliwych, które mają być zwalczane w ten sposób, nie może się rozwijać, a nawet żyć poza żyjącym organizmem. Jako jedyna niemal choroba, przy której dezynfekcja lokalu jest potrzebna, to, zdaniem tych lekarzy, gruźlica, a właśnie przy tej chorobie nie stosuje się częściej dezynfekcji.

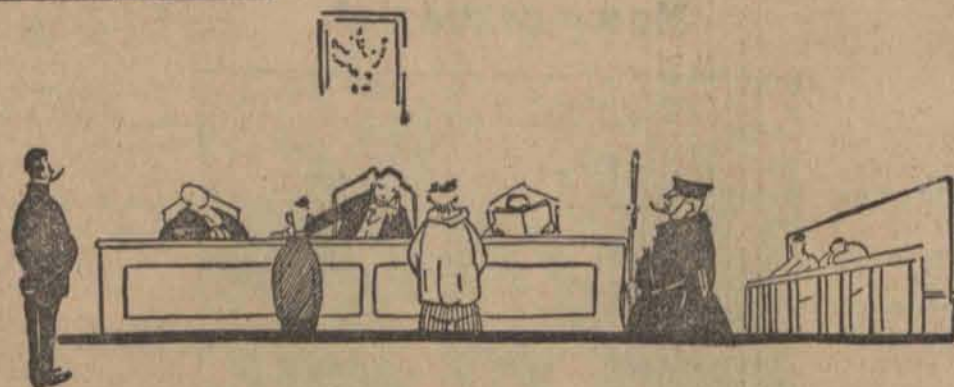
W jednym z artykułów organu lekarzy francuskich, „Presse medicale”, zestawiono argumenty przeciwników dezynfekcji lokalów, wykazujące, na podstawie danych statystycznych, zebranych w Nowym Jorku i Paryżu, że dezynfekcja lokalów

nie zdołała zmniejszyć liczby zachorowań w takich chorobach, jak szkarlatyna lub odra.

Jako środki skuteczne w nowoczesnej profilaksji, lekarze ci uznają raczej odosobnienie, dezynfekcję podczas choroby, szczepienia ochronne, stwierdzenie różnic ścieśla zarazy i uświadomienie ogółu.

trawy. Verdi hodował namietnie konie i pewna stajnia nawet nosi jego imię. Książę saski Maksymilian nigdy nie nosił kapelusza — co w swoim czasie wywoływało skandal, dzisiaj natomiast nie zwróciłoby niczyjej uwagi. Dzisiaj zaś z pewnością wdałaby się policja w manję pewnego dziwaka, który przy końcu ubiegłego stulecia zwykł jeździć wokół baptisterium we Florencji zaprzęgiem złożonym z... 36 koni.

### Krateczki sądowe.



## Nie kładź ręki w cudzą Kieszęń, jeśli nie chcesz wejść w bliższy kontakt z policją.

Do najpoważniejszych plag sezonu letniego, nie mówiąc o upale, kurzu nadmiernym, komarach, należą bezwzględnie t. zw. dni znaczką; wojująca dobroczynność rozpoczyna swą ofensywę. Chmary kwestarzy i kwestarek jak na tańcu, spadają na nieszczęśliwe miasto, rzucając się na swe ofiary spokojnych Bogu ducha winnych obywateli. Brzęczą puszkami, jak grzechotniki, kłują igłami, jak komary, jednym słowem — rozpacz.

### KUP PAN ZNACZEK.

Na każdym rogu stolik — przy stoliku jakaś pełna humanitarnych uczuć jeźmość, obok niej kilka uroczych dziewcząt ze znaczkami i szpileczkami — nie unikniesz przed nimi, o nie, mój zacny czytelniku. Daremnie się tłumaczysz, żeś na był już znaczek, żeś już spełnił powinność swą dobroczynną; tamto się nie liczy bo „proszę pana, ja mam ładne oczy i dlatego pan nie odmówi i już”. Niektórzy kwestarze, a nawet kwestarki są tak natrętni, że człowiek irytuje się wprost, a widząc że nic nie pomagają protesty łagodne, posuwa się niekiedy do grubych nietaktów, czem się bynajmniej nie zrażają nasze kwestujące anioły.

O godzinie 8-ej rano spieszysz się czło wieku do biura, a tu masz na jednym, drugim, trzecim, dziesiątym rogu zatrzymują cię; kup pan znaczek. Kluczysz, wymiłasz stoliki dobroczynne, ryzykujesz jednak, że się narazisz na protokół za nieprzepisowe chodzenie po ulicy. Jednym słowem rozpacz.

### KTO WYCIĄGNĄŁ PORTFEL?

Wychodząc zaś z domu w taki feralny dzień, gdy dobroczynność panoszy się po ulicach, musi zabrać z sobą odpowiednie kwantum drobnej monety, w przeciwnym bowiem razie możesz wyjść bardzo źle na takiej kweście. Monety jedno i dwuzłotowe albo i banknoty wpadają w cheiwe ręce, pardon rączki uroczych kwestarek.

Smutnymi zgłoskami zapisał się ten dzień znaczką w lipcu b. r. w pamięci pana Rocha Kieszyńskiego. Oto w chwili, gdy przypinano mu znaczek przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej, jakiś nie znany osobnik wyciągnął mu z kieszeni portfel w którym znajdował się banknot 10-złotowy.

### WINOWAJCA.

Uszedłszy parę kroków spostrzegł że

Dorothy Mackaill, gwiazda First National'u, która ukaże się w niedkiej przyszłości w obrazie „Amor w kole podziemi” ma następujące poglądy

### na miłość od pierwszego wejrzenia:

Ludzie naszego pokolenia mają ogromne wymagania. Ciągłe chcą słyszeć lub czytać coś nowego, co ich zresztą prędko nudzi i nuży. Weźmy np. książkę. Kilka tygodni po ukazaniu się najbardziej sen-

sacyjnego utworu nikt nie mówi i nie myśla już o nim.

A dziedzina wynalazków! Pewnego dnia jakieś odkrycie elektryzuje świat. I już po kilku tygodniach wyłazek wydaje się dla wszystkich czem prostym, zrozumiałym, o czem nie warto nawet mówić.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa miłości. Jest ona

### ciągłe aktualna.

Mówimy o niej i piszemy całe tomy chociaż jest stara jak świat.

Z pośród faz i rodzajów miłości nie przeczenie najbardziej interesująca jest miłość od pierwszego wejrzenia, gdyż wwarzyszy jej coś tajemniczego, dziwnego zagadkowego. Dwoje obcych ludzi spotyka się po raz pierwszy i nagle

czuje jakiegoś drzenie, jakiś niepokój — czyż nie jest to rzecz zwykła, podziwna godna.

Myła się pewni zgryźliwi ludzie, którzy twierdzą, że miłość od pierwszego wejrzenia jest fikcją, ona istnieje, żyje. Nic więc dziwnego, że dziesiąta muza stanowiąca zajęcie się zagadnieniem miłości od pierwszego wejrzenia.

W firmie First National'u „Amor w kole podziemnej” gram kobiecie, która rzawszy Jack'a Mulhalla z miejsca się nim zakochuje. Jestem

nieśmiała panną sklepową, on zaś pełni funkcję konduktora miejscowej kolei obwodowej.

Zgryźliwi ludzie, o których już przedtem mówiłem, utrzymują, że miłość od pierwszego wejrzenia kończy się zawodem i rozczarowaniem. Czyż inne sprawy miłosne nie kończą się tem samem? Bywa przecież małżeństwa, które po trzydziestu miesiącu, pełnem miłości, narzeczeństwa, miesiącu po ślubie

### postanawiają się rozwieść.

Z drugiej strony znam cały szereg wypadków, w których ludzie, połączeni miłością od pierwszego wejrzenia, żyją z sobą w zgodzie i w harmonii przez długi lata.

Uważam jedynie, że miłość od pierwszego wejrzenia zdarzyć się może raz w życiu. Ci, którzy sądzą inaczej, mylą. Nie będzie to już miłość, a jedynie zakochanie, podniecenie lub zainteresowanie.

Sa-wicz.

## Ten, który odpowiada za życie setek pasażerów. Praca maszynisty.

Nie brak ludzi, którzy sądzą, że prowadzenie np. parowozu należy do rzeczy łatwych, nie wymagających zbyt wielkiej energii.

Tymczasem maszynista parowozu — musi mieć nietylko oczy zwrócone wzdłuż całego plantu kolejowego, lecz musi przytem wykonywać cały szereg skomplikowanych nadzwyczajnych ruchów.

Najnowsza statystyka wykazała, że kierownik parowozu podczas jazdy wynosi 300 klm. wykonuje — 5123 czynności.

Wentyl parowy puszczał w ruch 928 razy sygnał dawał 268 razy, hamulec wen-

tylowy nastawiał 90 razy, inne wentyle otwierał, zamykał 1100 razy, drzwi od pieca otwierał, zamykał 945 razy, przesuwał kierowniczy używał 200 razy, prawy injektor 700 razy, lewy injektor 300 razy, badanie manometru 30 razy, hamulec pomocniczy i inne przyrządy 752 razy.

Jak widać z powyższych tylko cząstka pracy maszynisty kolejowego jest niezwykłe odpowiedzialna.

Umysłem swym, roztropnością i przytomnością odpowiada za setki pasażerów, jak również za majątek państwowy.

## Kobieta na wierzchołku niedostępnej góry.

### Dzielna turystka.

Dwudziestoletnia panna Sheila Macdonald weszła na szczyt Kilmandżaro, jednej z największych gór Czarnego Ładu afrykańskiego, na wysokości 6,000 mtr. Miss Macdonald jest

### córka znanego alpinisty

i od 12 roku życia odbywała wycieczki górskie w Szwajcarii i Szkocji. Góra Kilmandżaro jest specjalnie trudna i mało dostępna, tak, że od czasu odkrycia jej w 1848 roku pięciu zaledwie turystów dotarło do jej wierzchołka: — szósta z rzędu

a pierwszą z kobiet jest miss Macdonald.

Oprócz wejścia na wysoki i przepaścisty szczyt musiała śmiała podróżniczka pokonać jeszcze trudności wyprawy do

słup Kilmandżaro, przez kraj nawpółdziki, z niezdrowym klimatem i prymitywnymi środkami komunikacji.

pelen zasadzek i niebezpieczeństw. To też brytyjski klub alpinistów i sportowe koła angielskie z dumą wymieniają nazwisko dzielnej turystki.

Przy niedostatecznej funkcji przewodnika pokarmowego, katarze żołądka i katarze opuchlinie i stanach zapalnych kieszki grubej, skierował do zapalenia ślepej kieszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieleletnia świadczona szpitalnie wskazuje, że stosowanie wody „Franciszka-Józefa” doskonale reguluje funkcję przewodu pokarmowego. Zadać w apt. i drogerii.

## Dzień



### Zółte plamy

### Rozpaczliwy

Stanisław Bażantowski przy ulicy... sprzeczce z żoną P. Marjanna... go i późnym dop...

### udała się

Nad ranem stał przewany... skoczyła z łóżka... meza. Batorkiew... a na twarzy jej... Na podłodze leż...

Przeziębienie... zaalarmowały sa... Zawezwano... Chorych. Lekarz... pomocy odwiózł... cza do szpitala p... Stan desperat...

### Pękaty p

### Grzeczn

Wczoraj wiec... stolarz, zamiesz... wej 39,

### zaprościł

Władysław Miec... ce zakrapianej... ty. Gra przeciag... Molek nie chcą... mał go u siebie... ście Mieczek zgo...

Położono się... Molkowi jedn... bowiem myślał o... portfeli kolegi... Mieczek spi...

### wyjął z ul

i włożywszy go... Nazajutrz Miecz... dzież czempredz... Portfel z gotó... ścinnego” Domini...

### Przekład

Lekarz spogląd... salonu, z miną z... Wreszcie odciągn... Więc to ten poruc... clem? Znał go. Te... karz wojskowy, n... nadzwyczajnym c... ności. To, co się p... liwe głupstwo, nie... dem padnie zanim... strzał. Zrobiono r... nadzwyczaj delika... i mógł umrzeć prz... piorunem rażony...

A don Marcos... sko, w sposób god... — Doktorze, d... kroju, bić się nie j... Potem pociągną... jać pistolety. Ob... wzrokiem ciekaw... które były dla nich... Toledo, położył... na staroświeckim s... Były gotowe. Niew...

### BLASCO IBANEZ

### WROGOW

### P

### Przekład



## Dzień w Łodzi.



### Żółte plamy na twarzy samobójcy.

#### Rozpaczliwy czyn uczuciowego męża.

Stanisław Batorzkiewicz, tkacz, zamieścił przy ulicy Jana 29, po gwałtownej sprzeczce z żoną położył się do łóżka.

P. Marjanna siedziała jeszcze dość dłużej i później dopiero wieczorem udała się na spoczynek.

Nad ranem sen Batorzkiewiczowej został przerwany chrapliwymi jękami. Wykroczyła z łóżka i podbiegła szybko do męża. Batorzkiewicz wil się w boleśnych a na twarzy jego widniały ślady jodyny. Na podłodze leżała pusta buteleczka.

Przeżarliwe krzyki Batorzkiewiczowej zaalarmowały sąsiadów.

Zawezwano karetkę pogotowia Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Stanisława Batorzkiewicza do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Stan desperata ciężki.

### Pękaty portfel kolegi.

#### Grzeczny gospodarz.

Wczoraj wieczorem Dominik Molek, stolarz, zamieszkały przy ulicy Brzozowej 39,

zaprościł do siebie kolegę

Władysława Mieczyka. Obaj po kolacyjce zakrapianej wódką zaczęli grać w karty. Gra przeciągnęła się do późnej nocy. Molek nie chcąc utracić partnera zatrzymał go u siebie na noc, na co się oczywiście Mieczyk zgodził.

Położono się spać.

Molekowi jednak spać się nie chciało. bowiem myślał o porządnie wypchanym portfelu kolegi. Gdy się przekonał, że Mieczyk śpi

wyjął z ubrania ów portfel

i włożywszy go pod poduszkę zasnął. Nazajutrz Mieczyk stwierdziwszy kradzież czempredziej wezwał policję.

Portfel z gotówką znaleziono, a „gościnnego” Dominika Molka aresztowano.

## Obleżona żona sołtysa.

### Wyjazd do Łodzi po sprawunki.

W dniu wczorajszym Florentyna Magdziarek,

żona sołtysa

z pod Łasku przybyła do Łodzi po sprawunki. Ponieważ w śródmieściu sklepy były pozamykane z powodu święta narodowego Magdziarkowa udała się na tak zwaną starówkę. Tam wieśniaczkę obstała gromada faktorów proponujących swe usługi. Kiedy zgodziła się pójść z jednym inni rzucili się na nią i szarpając ją za ręce i odzież namawiali hałaśliwie do ponownego wyboru. Podczas

tej sceny jeden z faktorów wyciągnął wieśniaczkę chusteczkę w której znajdowało się

23 dolary i 300 złotych.

Gdy przyszedł policjant zainteresowany zgłoszeniem faktorzy rozbiegli się na wszystkie strony. Wieśniaczka, odetchnęła i wsunęła rękę do kieszeni. Stwierdziwszy kradzież z krzykiem pobiegła do pobliskiego komisariatu policji i zameldowała o kradzieży. Pomysłowych złodziei dotąd nie ujęto.

## Pukawka — nie rewolwer.

### Głośna zabawa pijaka.

Wczoraj wieczorem posterunkowy policji państwowej przechodząc ulicą Nowo-Marysińską usłyszał

strzały rewolwerowe.

Zaniepokojony posterunkowy udał się w kierunku skąd dochodziła strzelanina dośledzszy do końca ulicy Nowo-Marysińskiej zauważył pijanego mężczyznę, który pukał sobie z rewolweru w niebo.

Sprawca strzelaniny Mateusz Wronka, zamieszkały w jednej z okolicznych wsi, na zapytanie posterunkowego czy ma pozwolenie na broń, oświadczył.

— A na cóż mi pozwolenie skoro nie noszę przy sobie broni.

— Jakto, — zauważył policjant przecież pan ma w ręku rewolwer?

— To nie jest... hip... rewolwer... hip... to jest pukawka.

Po tym dialogu pijaka odprowadzono do komisariatu, gdzie został zatrzymany do czasu wytrzeźwienia. Wronce, za nielegalne posiadanie broni sporządzono protokół, który wraz z rewolwerem przesłano do sądu.

## A może papierosika przemyconego?

### Intratne zajęcie bezrobotnego.

Gustaw Piętka nie mógł narzekać na swój los. Straciwszy robotę w fabryce znalazł sobie

zyskowniejsze zajęcie.

mianowicie co kilka dni wyjeżdżał z Łodzi i wracał z małym paczkami. Oprócz tego Piętka chodził ciągle po mieście z powypychanymi czemś kieszeniami.

Te podejrzane spacerki bezrobotnego wpadły w oko władzom bezpieczeństwa publicznego.

W dniu wczorajszym posterunkowy przechodzący przez Bałucki rynek pochwycił Piętkę w chwili, gdy sprzedawał szmuglowany tytoń.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Piętki przy ulicy Leśnej przyczyniła się do znalezienia kilka kilogramów przemyconego tytoniu i kilkanaście pudełek papierosów. Tytoń i papierosy skonfiskowano, a Gustawa Piętkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Chłop w samochodzie,

### czyli kinematograficzny pościg za złodziejem.

Filip Matyskiewicz, zamieszkały we wsi Mokradła gminy Górka w powiecie kaliskim przyjechał wczoraj do Łodzi z wozem produktów spożywczych.

Zdziwił się wielce, gdy ujrzał rynek zupełnie pusty. Dobrzy ludzie wytłumaczyli „niegramotnemu” kmiotkowi, że z powodu święta narodowego rynki są nie czynne.

Matyskiewicz po krótkim namyśle sta

nał z wozem przed jednym z domów przy ulicy Łagiewnickiej i wszedł do knajpy, gdzie zaczął przysiadawać się gorzałką.

Tymczasem złodziej, których nigdzie nie brak, widząc pozbawiony opieki wóz, wsiadł nań!

Śmignął batem na konie.

które ruszyły z miejsca klusem. Matyskiewicz usłyszał turkot swego wozu i wybiegłszy na ulicę wszczął alarm

ty się odtąd święte. Potem spojrzenie jego padło na ścianę najbliższą i spłynęło nań natchnienie. Zdjął ze ściany dwie szpady zardzewiałe i wyszedł na podwórze.

Opuszczeni przez świadków przeciwnicy zaczęli spacerować, udając, że siebie nie widzą.

Obaj odnaleźli nagle wczorajszą nastroj ducha.

Niejasne wyrzuty sumienia, uczuwane przez księcia, znikły nagle. Ten młodzieńszak usiłował go spoliczkować, jego, księcia Lubimowa. Dowie się wkrótce, co znaczy taka zuchwałość.

Lecz gniew jego zdawał się mniej gwałtowny, mniej spontaniczny.

Tamten był więcej instynktowny w swej niechęci. Patrząc na księcia, myślał o księżnej, swej opiekunce... Wszystko, co życie mieścił w sobie najcenniejszego dało księciu, a Lubimow chciał jeszcze odebrać okruszyny, które dostały się w ręce biedaków... Nie wiedział, jak się zabija człowieka w walce z góry ułożonej, ale pragnął zabić i czuł w sobie tę sama absolutną ufność, która go tam ożywiła w transzejach, w dniach niebezpieczeństwa.

Przybycie don Marcosa ze szpadą w każdej ręce przerwało ich refleksje. Pułkownik zbadał niebo, starając się postawić przeciwników w taki sposób, aby słońce żadnemu z nich nie przeszkadzało.

Wreszcie wsadził w ziemię ruchem wspaniałym jedną ze szpad. Użycie tej broni wydawało mu się więcej zastosowane do romantycznego tła zamczyska Lewisa, niż kije zwykłe. Ale zadowolenie, jakie mu sprawił ten wynalazek, trwało krótko. Podnosząc oczy, ujrzał księcia, ujrzał Martineza. Uczeń naraz zdziwienie człowieka, który odnajduje zimną krew pośród przedmiotów, przez siebie niszczone. Przypomniał sobie słowa Castro i lekarza. Lecz było już zapóźno. Trzeba było iść dalej w tym kierunku, choćby miał swą zimną krew stracić.

Skończył więc przygotowania, odmierzył grunt, postawił przeciwników, zalecił im, aby nie strzelali przed przepisaniem: „trzy”! (połeczenie, stosujące się zwłaszcza do Martineza, nie znajomego przepisów pojedynkowych) i każdemu z nich wręczył pistolet.

Potem stanął między przeciwnikami, cofając się o kilka kroków poza linię strzału. W chwili tej byłby oddał życie, byle się żadnemu nic nie stało. Odkrył głowę uroczyście i ze smutnym gestem:

— Panowie...

Przez cały ranek, biegając na prawo i lewo, nie przestał myśleć o tem, co powie w tej chwili i ułożył wspaniałą mowę, krótką i wzruszającą. Często w ten sposób zabierał głos w pojedynkach i zasłu-

## Grabarz w mundurze.

### Zagadkowy pogrzeb.

Z Czestochowy donoszą:

Przed kilku dniami na cmentarzu na Kulach rozegrał się następujący wypadek:

Plutonowy 27 p. p. Chrzastek przyniósł z sobą w zawiniątku

trupą noworodka

i z zachowaniem wszelkich środków ostrożności pochował go w odległym zakątku cmentarza.

Zeznania przypadkowego świadka tej sceny zdawało się ukryte przed niedyskretnymi spojrzeniami doprowadziły do ustalenia osobistości niepowołanego grabarza, następnie zaś do

ekshumacji zwłok.

Dalsze dochodzenie odsłoniło rąbek tajemnicy, otaczającej zagadkowy „pogrzeb”.

Okazało się, że pewna kobieta z Herbów Polskich w Dniu Zadusznym udała się na cmentarz na mogiłę zmarłego dziecka i na grobie nieszczęsnej dziewczynki doznała tak silnego wzruszenia, że przedwcześnie poroniła niezdolne do życia dziecko.

Pozostaje dotychczas jej osobistą tajemnicą, jakimi pobudkami kierowała się ona, powierając pochowanie noworodka wyżej wymienionemu plutonowemu.

## Ostrożnie z maszynkami do gotowania.

### Wstrząsający wypadek.

Z Bydgoszczy donoszą:

W zakładzie nożowniczym w Czarnkach zdarzył się wstrząsający wypadek. Jeden z czeladników postanowił użyć prądu i z powodu braku nafty, napełnił

maszynkę benzyna.

Przy zapalaniu płomień ogarnął cały primus. Przestraszony chłopak, obawiając się wybuchu, odrzucił płonący przedmiot od siebie tak nieszczęśliwie, że wleciał na pracującego opodal drugiego czeladnika, który obłany benzyna, w przeciągu paru chwil stanął cały w płomieniach. Wreszcie udało się ugasić ogień na nieszczęśliwym. Chłopak po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Przejeżdżające tamtędy auto przysłużyło się wydatnie wieśniakowi. Złodzieja schwytano. Okazał się nim Adolf Feliks, bez stałego miejsca zamieszkania.

W komisariacie tłumaczył się, że chciał wypróbować bieg koni.

## BLASCO IBANEZ. 74) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

Lekarz spoglądał na nich przez drzwi salonu, z miną zgorzsną i zdziwioną. Wreszcie odciągnął pułkownika na bok.

Więc to ten porucznik miał się bić z księciem? Znał go. Jeden z jego przyjaciół, lekarz wojskowy, mówił mu o nim, jako o nadzwyczajnym okazie odpornej żywotności. To, co się przygotowuje, to straszliwie głupstwo, niemal morderstwo. On trudem padnie zanim się rozlegnie pierwszy strzał. Zrobiono mu w głowie operację nadzwyczaj delikatną. Żył istnym cudem i mógł umrzeć przy łada wzruszeniu, jak piorunem rażony...

A don Marcos odpowiedział bohatersko, w sposób godny siebie:

— Doktorze, dla człowieka tego pokroju, bić się nie jest wzruszeniem...

Potem pociągawszy losy, zaczął nabić pistolety. Obaj kapitanowie śledzili wzrokiem ciekawym te przygotowania, które były dla nich nowością.

Tolędo, położył wreszcie oba pistolety na staroświeckim stole w stylu weneckim. Były gotowe. Niewolno ich dotykać: sta-

ły się odtąd święte. Potem spojrzenie jego padło na ścianę najbliższą i spłynęło nań natchnienie. Zdjął ze ściany dwie szpady zardzewiałe i wyszedł na podwórze.

Opuszczeni przez świadków przeciwnicy zaczęli spacerować, udając, że siebie nie widzą.

Obaj odnaleźli nagle wczorajszą nastroj ducha.

Niejasne wyrzuty sumienia, uczuwane przez księcia, znikły nagle. Ten młodzieńszak usiłował go spoliczkować, jego, księcia Lubimowa. Dowie się wkrótce, co znaczy taka zuchwałość.

Lecz gniew jego zdawał się mniej gwałtowny, mniej spontaniczny.

Tamten był więcej instynktowny w swej niechęci. Patrząc na księcia, myślał o księżnej, swej opiekunce... Wszystko, co życie mieścił w sobie najcenniejszego dało księciu, a Lubimow chciał jeszcze odebrać okruszyny, które dostały się w ręce biedaków... Nie wiedział, jak się zabija człowieka w walce z góry ułożonej, ale pragnął zabić i czuł w sobie tę sama absolutną ufność, która go tam ożywiła w transzejach, w dniach niebezpieczeństwa.

Przybycie don Marcosa ze szpadą w każdej ręce przerwało ich refleksje. Pułkownik zbadał niebo, starając się postawić przeciwników w taki sposób, aby słońce żadnemu z nich nie przeszkadzało.

Skończył więc przygotowania, odmierzył grunt, postawił przeciwników, zalecił im, aby nie strzelali przed przepisaniem: „trzy”! (połeczenie, stosujące się zwłaszcza do Martineza, nie znajomego przepisów pojedynkowych) i każdemu z nich wręczył pistolet.

Potem stanął między przeciwnikami, cofając się o kilka kroków poza linię strzału. W chwili tej byłby oddał życie, byle się żadnemu nic nie stało. Odkrył głowę uroczyście i ze smutnym gestem:

— Panowie...

Przez cały ranek, biegając na prawo i lewo, nie przestał myśleć o tem, co powie w tej chwili i ułożył wspaniałą mowę, krótką i wzruszającą. Często w ten sposób zabierał głos w pojedynkach i zasłu-

żył sobie na aprobatę ogólną. Lecz krótkie jego przemówienie tym razem będzie przewyższało wszystkie inne...

— Panowie!... — rozpoczął.

Wahał się, nie wiedząc co dodać: wszystkie słowa uleciały mu z pamięci. Głosem jakającym się, bez porządku wypowiedział wszystko, co mu przez głowę przeszło i ani jedno zdanie nie przypominało przemowy, którą przygotował kilka godzin przedtem...

„Jeszcze czas... trochę dobrej woli, obaj byli ludźmi wartościowymi, którzy dali dowody swej dzielności... Pogodzenie w ostatniej chwili nic nie ma niehonorowego”.

Słowa jego zginęły w ciszy wzruszającej.

Lewis za nim niecierpliwił się i spoglądał na zegarek. Trzecia przeszła. Dobre serje w Kasynie musiały się rozpocząć.

Pułkownik chciał skończyć. Był przeżony nieruchomą i surową twarzą księcia. Nigdy mu się nie wydał tak brzydkim. Miał cere ziemista, oczy kose i wystające policzki. Dzikość jego przodków, obudzona w nim, odbiła się znów na jego twarzy.

— Skoro niema możliwości porozumienia się...

Pułkownik, zapomniawszy o swej świetnej mowie, zakończył uroczystie:



Ruch na boiska  
szac. Tak piłkarze  
sportowcy zdają s  
że należy się w  
przyszłym sezonie  
nowo swemi id  
Jednym szlari  
karskiem będą z  
Słaskiem a Łodzi  
olbrzymie zainteres  
nie pod uwagę, z  
będzie obecnie w  
znajdująca jeden  
cja Śląska przyby  
niejszym swym sk  
niej ze Spalkiem  
będą się na boisku  
południu w niedzi

## Drużyna

Dowiadujemy si  
działe odbędą się z  
puhar Królewskiej  
zencjami Górne  
wody te wzbudzi  
zainteresowanie, j  
ka będzie dla Ślą  
waż dwukrotnie o  
reprezentacja Łod  
ciego z kolei zwo  
własnością Śląska  
dzi z tą tylko różn  
stwa łodzian walk  
się dalej.  
EZOPN, chcąc

## Walne Z

Ł.

## Odbędzie się

Dowiadujemy  
nia r. b. wyznacze  
madzenie Łódzkie  
Doroczne to waln  
sprawozdania z o  
ności Zarządu, po  
raz sprawozdania  
towego. Bilans ter  
niale, jeśli wziąć p  
żytku 3 kortów t  
a obecnie zapoczą  
kolarskiego i pływ

Propaga  
Konopacka,  
i Kostrzew

Sport w Polsce  
Propaganda prow  
karskie zrobiła sw  
pagować lekką at  
na film zawody le  
mi asami, który w  
nach warszawskie  
„Stylowego” w W  
wyświetlanie te  
filmu sportowego  
tycznej. W filmie t  
lekoatleci polscy  
skim, Czajnikiem,  
skim i innymi ora  
wielobojowiec est

## Mathias, E

przeżdoga

Dobrze znani s  
cy kolarze-amator  
koroczny mistrz  
mistrz Niemiec S  
1 stycznia 1928 ro  
ców. X



Zwycięzcy sześciu  
kolarskich w  
Dewolf i

**LUONA**

Orkiestra symfoniczna od g. 6-ej w.

Od dnia dzisiejszego wznawiamy pokaz filmów dozwolonych dla młodzieży.

Ceny miejsc na wszystkie seanse po 50 gr. i 1 zł.

Początek przedstawień o godz. 4 p. p., ost. o g. 6 p. p., w sobotę, niedzielę o g. 2 p. p., ost. o g. 4 p. p.  
Dzisiaj po raz pierwszy w Łodzi tryskająca humorem komedia w 8 aktach.

**„JA SIĘ BOJĘ”**

Przygody młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie. Nie mając pojęcia o lotnictwie

W roli głównej król humoru i rywal —

**Lindbergha -- DOUGLAS MAC LEAU.**

**APOLLO**

Ostatnie dwa dni!

Rekordowy podwójny program!

1.

Po raz pierwszy w Łodzi!

**HOUSE PETERS**

w wielkim dramacie w 8 aktach p. t.

**Więźniowie burzy.**

2.

Po raz pierwszy w Łodzi!

**CZŁOWIEK CZYNU.**

— Dramat sensacyjny w 8 aktach —

W roli głównej uroczą **VIOLA DANA.**

## Gruźlica, rak, alkoholizm — a... jeszcze coś —?

Walczymy z wieloma bolączkami, tylko jedną omijamy...

Na pohybel cierpieniu, „o którym się nie mówi”.

Niedawno poruszyliśmy na łamach „Łódzkiego Echa Wieczornego” sprawę tak bardzo rozwielmożonej w Łodzi prostytucji. Ze sprawą tą związana jest — jak wiadomo — bezwzględnie i bezpośrednio kwestja

chorób wenerycznych,

rozpanoszonych w Łodzi, oczywiście, sto sownie do rozmiarów ich właściwego źródła, t. j. wyżej wspomnianej kupnej „milości”.

Oba zjawiska idą przecież zawsze w parze, odpowiadając sobie wzajemnie pod względem rozmiarów. Oba rozplenione są też w Łodzi, tem półmilionowym osiedlu, aż nadto. Mówi się jeno mało o nich, zwłaszcza o tej drugiej kwestji — kwestji „tych” chorób — mówi się jeszcze mniej, a przecież nie wolno pomijać milczeniem zjawisk, które wyrządzają społeczeństwu

tak straszne szkody,

zawierając w sobie najokropniejsze niebezpieczeństwa zwłaszcza dla przyszłych pokoleń...

### DŁACZEGO OMIJAMY TĘ RANĘ SPOŁECZNĄ?

Mówimy o gruźlicy, mówimy o pijaństwie, o niehygienicznych warunkach mieszkaniowych dla szerokich warstw ludności i staramy się zapobiegać tym i jeszcze wielu innym bolączkom społecznym, przy pomocy różnych towarzystw, instytucji i t. d. Tylko powyższą bolączkę — stanowczo jedną z najgorszych i najdotkliwszych — pomijamy milczeniem i nie powołujemy do życia żadnej placówki, któraaby miała na celu tak pożądaną zwalczanie tego zła.

Dlaczego? Czem tłumaczy się ten fakt że działalność społeczna zupełnie nie wkracza w tę dziedzinę? Czyżby nie doceniono niebezpieczeństwa, uważając je omylnie za mniejsze zło, niż np. gruźlica? Czy też uważa się, że działalność odpowiednich władz, t. j. Urzędu Policji Obyczajowej, wystarcza w zupełności? Albo — czy traktuje się Kasę Chorych jako instytucję, której działalność zapobiega dostatecznie istnieniu i szerzeniu się tego niebezpieczeństwa?

### MYLNE ARGUMENTY.

Takie argumenty byłyby, oczywiście, zupełnie mylne. Reglamentacja nierządu przez Policję Obyczajową nie zapobiega istnieniu chorób wenerycznych, jak to już w całym świecie zostało wielokrotnie udowodnione na podstawie zarówno obserwacji jak też ścisłych danych statystycznych.

Niedawno dopiero, od października r. b. zniesiona została w Niemczech reglamentacja nierządu, ponieważ i tam doświadczenie wykazało,

że jest ona bezcelowa,

zaś na miejsce zniesionej reglamentacji i rejestracji nierządu weszły tam w życie surowe przepisy i postanowienia karne, grożące wielką odpowiedzialnością za szerzenie chorób wenerycznych.

Co do działalności Kasy Chorych — stwierdzamy ogólnikowo, że działalność tej instytucji jest w jeszcze wielu innych

dziedzinach również niewystarczająca, a cóż dopiero w tej, gdzie winien być stosowany

system leczenia indywidualnego, specjalnie starannego, nie zaś system leczenia „masowego”, jak to z konieczności ma miejsce w takiej instytucji, walczącej

na jednym froncie ze wszystkimi możliwymi chorobami...

Kasa Chorych walczy przecież również z gruźlicą, a jednak dopiero przed niespełna dwoma laty powstała w Łodzi — poza istniejącą już oddawna Ligą Przeciwwgruźliczą — specjalna instytucja, t.

### Trzeba go przygotować.



**Gospodarz I:** — Czy wiecie, Wojciechu, że zdechła krowa Piotra?

**Gospodarz II:** — A to nieszczęście! Trzeba go jednak ostrożnie do tej straty przygotować. Powiem mu najpierw, że umarła jego ciotka Katarzyna.

## Elegancki wygląd dwóch złodziei

zwrócił uwagę policji.

Z Tomaszowa donoszą:

Niedawno dokonano kradzieży u Sabinie K. na ul. Antoniego 38. Złodzieje dostali się przez okno do mieszkania, gdzie skradli kasetkę,

zawierającą 1500 zł.,

materiał na ubrania, pierścionki i t. p. wartościowe rzeczy. Natomiast po spostrzeżeniu kradzieży zameldowano o niej policji, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Podjęcie najpierw padło na przychodnią służącą pani K., lecz jak się okazało zupełnie niesłusznie. Sprawców kradzieży należało szukać w innym zupełnie kierunku. I oto policja kryminalna, kierując się poczynionymi spostrzeżeniami, wzięła pod obserwację dwóch znanych na bruku tomaszowskim złodziei — recydywistów: Jana Lisa, lat 18 i Jana Dziubałtowskiego, lat 27. W życiu tych dotychczasowych biedaków, chodzących w podartych ubraniach,

zauważono nagłą zmianę:

zaczeli oni ekwipować się w całym tego słowa znaczeniu. Zakupili sobie sporo (i to dobrej) bielizny, obuwia, krawatów i t. p. rzeczy. Te nagłe zakupy wydały się podejrzane, to też postanowiono przeprowadzić u Lisa i Dziubałtowskiego rewizję, która dała nadspodziewane wyniki: U wspomnianych znaleziono kasetkę (porąbaną), część gotówki (resztę przepuścili już na zakupy i hulanki z towarzyszami) i skradziony towar na ubranie.

Postanowiono ich aresztować. Ptaszki jednakże z gniazd już wyruwały: Dziubałtowski w kierunku Łodzi, Lisa zaś aresztowano aż w Radomiu, dokąd wyjechał jako świadek w pewnej sprawie sądowej.

Aresztowany Lis do winy się przyznał, oskarżając o namówienie do kradzieży swego współtowarzysza Dziubałtowskiego.

zw. „Przychodnia dla chorych na gruźlicę”. Jednym z inicjatorów tej placówki był nawet ówczesny lekarz naczelny Kasy Chorych, dr. Kluszyński, co chyba dostatecznie dowodzi, iż on sam uznał niepełną wystarczalność Kasy do walki z tą chorobą...

Również chorobę raka leczy Kasa, a jednak — dopiero niedawno utworzono w Łodzi specjalną placówkę do walki z tą chorobą...

Nie ulega wątpliwości, że Kasa Chorych nie może również wystarczyć do walki z plagą chorób wenerycznych.

### PRZYMUSOWE LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH.

Wchodzi tu wreszcie w grę jeszcze zupełnie inny czynnik, mianowicie ten, że walka z chorobami wenerycznymi winna być właściwie prowadzona przy pomocy ustawy narzucającej odpowiednim chorym leczenie jako bezwzględny przymus. Ten czynnik został dawno uwzględniony już np. w Belgji, gdzie prawo nakazuje leczenie chorych wenerycznie

na koszt państwa.

wzgl. gmin, przewidując jednocześnie surowe kary za uchylanie się od tego obowiązku.

### KONIECZNA SAMOPOMOC.

U nas, w Polsce, niema jeszcze niestety takiego prawa, możemy mieć jedynie nadzieję, że w przyszłości będzie ono i u nas wprowadzone na miejsce niewspółczesnego już, bo nieosiągniętego celu prawa o reglamentacji nierządu.

Reforma taka będzie z pewnością w przyszłości — na wzór Zachodu — i u nas wprowadzona, tymczasem jednak powinniśmy, nie czekając na inicjatywę czynników rządowych, sami, t. j. drogą inicjatywy społecznej, działać w tej sprawie, czyniąc wszystko, co możliwe, aby kwestję tę załagodzić.

Tworzymy instytucje do walki z gruźlicą, alkoholizmem, rakiem — zdołamy się również na instytucję, której celem będzie walka z chorobami „o których się nie mówi”. Przecież będzie ona miała z pewnością nie mniejszą, a może nawet większą rację bytu!...

Oczywiście — instytucja taka musiałaby być prowadzona tak, aby była ona wolna od zwykłych przywarów filantropji, aby korzystający z niej chorzy pewni byli zarówno skutecznej pomocy,

jak też dyskreції.

Na takich zasadach oparta — miałaby instytucja taka kolosalne znaczenie dla tak ogromnego zbiorowiska ludzkiego, jakim jest Łódź i jej krocie szarych mas ludowych.

A może nasze władze samorządowe pomyślą o obdarzeniu Łodzi taką „dobroczynną” — w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu — placówką? (faun).

### Z Chóru Sumowego Katedralnego.

W niedzielę, dnia 13 listopada r. b. jako w dzień Patrona Stowarzyszenia odprawione zostanie nabożeństwo na intencję członków chóru o godzinie 8 rano.

Na sumie odśpiewana będzie Msza Jubileuszowa J. Grubera z towarzyszeniem orkiestry Państwowej pod dykcją B. Ullasa, akompaniament organowy wykonana prof. W. Gorzelniawski.

Członkowie wspierają za proszenia o jaknajliczniejsze przybycie na ranne nabożeństwo.



SPORT.

Reprezentacja Śląska — Łódź.

Kalendarzyk sportowy na jutro.

Ruch na boiskach zaczyna się zmniejszać. Tak piłkarze, jak i wszyscy inni sportowcy zdają sobie dokładnie sprawę, że należy się wziąć do treningu, aby w przyszłym sezonie sportowym błysnąć na towo swemi zdolnościami.

Jedynym szlagierowem spotkaniem piłkarskim będą zawody pomiędzy Górnym Śląskiem a Łodzią. Zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Łódź reprezentować będzie obecnie we wspaniałej formie się znajdująca jedenastka ŁKS. Reprezentacja Śląska przybywa do Łodzi w najbliższym swym składzie, najprawdopodobniej ze Spalkiem w bramce. Zawody odbędą się na boisku DOK IV o godz. 2 po południu w niedzielę.

Skład reprezentacji Śląska podamy w dniu jutrzejszym.

Jutro na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11 rano rozegrane zostaną przedostatnie zawody finansowe o mistrzostwo Ligi II-iej pomiędzy Orkanem a Pogonią. Obie drużyny znajdują się w doskonałej formie, spodziewać się należy gry ładnej i ambitnej. Orkan jest faworytem, choć i Pogoń również należy wróżyć możliwe zwycięstwo.

W piłce siatkowej również zesezon znajduje się w pełni. Ruchliwe Koło Absolwentów łódzkich szkół średnich organizuje w sali Niemieckiego Gimnazjum rozgrywki towarzyskie w sobotę o godz. 4 po poł. Najciekawszym spotkaniem będą gry w siatkówkę Absolwenci — YMCA oraz koszykówkę YMCA — Hertha.

Drużyna Czerwonych reprezentuje Łódź.

Jutrzejsza sensacja sportowa.

Dowiedujemy się, że w nadchodzącą niedzielę odbędą się zawody w piłkę nożną o puchar Królewskiej Huty pomiędzy reprezentacją Górnego Śląska i Łodzi. Zawody te wzbudziły w Polsce olbrzymie zainteresowanie, jeżeli się weźmie, że walka będzie dla Śląska decydująca, ponieważ dwukrotnie odniósł zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi, tak, że w razie trzeciego z kolei zwycięstwa puchar stałby się własnością Śląska. To samo tyczy się Łodzi z tą tylko różnicą, że w razie zwycięstwa łodzian walka o puchar ten potoczy się dalej.

ŁZOPN, chcąc zawody te wygrać.

Walne Zgromadzenie Ł. K. S.

Odbędzie się w dniu 17 grudnia.

Dowiedujemy się, że na dzień 17 grudnia r. b. wyznaczone zostało Walne Zgromadzenie Łódzkiego Klubu Sportowego. Doroczne to walne zebranie wysłucha sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu, poszczególnych sekcji oraz sprawozdania z budowy parku sportowego. Bilans ten przedstawia się wspaniale, jeśli wziąć pod uwagę oddanie do użytku 3 kortów tenisowych, strzelnicę, a obecnie zapoczątkowanej budowy toru kolarskiego i pływalni.

Propaganda sportu. Konopacka, Cejzik, Szenajch i Kostrzewski na filmie.

Sport w Polsce rozwija się wspaniale. Propaganda prowadzona przez władze piłkarskie zrobiła swoje. Obecnie chcąc propagować lekką-athletykę PZLA nakreślił na film zawody lekko-atletyczne z naszymi asami, który wyświetlany jest już w kinach warszawskich. W sali kino-teatru „Stylowego” w Warszawie odbywa się wyświetlanie techniczno-instrukcyjnego filmu sportowego z dziedziny lekko-atletycznej. W filmie tym biora udział czelowi lekkoatletcy polscy z Konopacką, Kostrzewskim, Cejzikiem, Szenajchem, Trojanowskim i innymi oraz trener PZLA, słynny wielobojowiec estoński, Klumberg.

Mathias, Engel i Steffes przechodzą na zawodowców.

Dobrze znani sportowej Łodzi Niemiecycy kolarze-amatorzy Mathias Engel — tegoroczny mistrz świata w sprincie i mistrz Niemiec Steffes, przechodzą z dn. 1 stycznia 1928 roku w szeregi zawodowców.



Zwycięzcy sześciodniowych wyścigów kolarskich w Berlinie: Holendrzy Dewolf i van Kempen.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.92 i pół — 47.32 i pół, wypłaty telegraficzne na Warszawę i Poznań 46.95 — 47.15, Gdańsk 57.56 — 57.72, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.53 — 57.61, Wiedeń 79.34 — 79.52, Praga 378.60.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Nowy Jork 4.87 13/64, Holandia 12.07 11/16, Francja 124.05, Belgia 34.93 7/8, Włochy 89.72, Niemcy 20.42 7/8, Szwajcaria 25.26 1/8, Dania 18.17 7/8, Szwecja 18.04 1/4, Norwegia 18.46, Helsingfors 193.35, Praga 164 5/16, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.56 — 57.72, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.53 — 57.61, czek na Londyn 25.01.

Zurych. Paryż 20.36 7/8, Londyn 25.25 1/4, Nowy Jork 5.18 5/8, Berlin 123.65, Wiedeń 73.15, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.21.

Nowy Jork. Dewizy. Notowania końcowe: Londyn za 1 funt szterl. 4.87 5/16, Londyn weksle 60-dniowe 4.83, weksle na okaziciela 4.82 15/16, Paryż 3.92 7/8, Bruksela 13.94, Berlin 23.84 i pół, Warszawa 11.25, Bukareszt 0.62, Praga 246 i pół, Budapeszt 17.50.

BAWELNA.

Nowy Jork, 11. 11. — Amerykańska: Loco 20.25, grudzień 19.83—91, styczeń 19.89—93, marzec 20.06—10, maj 20.21—25, lipiec 20.07—20.12, sierpień 19.82, wrzesień 19.56, październik 19.30.

Liverpool, 11. 11. — Amerykańska. Notowania końcowe: Styczeń 10.51, luty 10.48, marzec 10.49, kwiecień 10.46, maj 10.47, czerwiec 10.42, lipiec 10.42.

10.39, sierpień 10.27, wrzesień 10.14, październik 10.04, listopad 10.55, grudzień 10.52.

Liverpool, 11. 11. — Egipska. Styczeń 18.38, marzec 18.46, maj 18.45.

Aleksandria, 11. 11. — Egipska. Sakellaris: styczeń otw. 37.05, zamk. 37.28, marzec otw. 37.35, zamk. 37.60, listopad otw. 36.75, zamk. 37.90, Ashmouni: luty otw. 28.65, zamk. 28.62, kwiecień otw. 28.80, zamk. 28.84, październik zamk. 27.80, grudzień otw. 28.20, zamk. 28.30.

Bawelny z Nowego Orleanu i z Brazylii brak.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Wczorajem była tendencja zmienna początkowo utrzymana, a następnie wzmocniła się. Rano obroty małe i kursy utrzymały się na poziomie giełdy. Papierami procentowymi wcale nie obrócano. Najbardziej ożywione obroty przypadły na Starachowice i Węgiel, pozostałemu zainteresowanie małe. Dolar 8.88 1/4 w żądaniu. Złoto 4.74. Bank Polski 157.75 w żądaniu, 157.000 w placeniu. Bank Handlowy 123, Bank Dyskontowy 131, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 93.50 w żądaniu, Cukier 5.70, Węgiel 118.50 w żądaniu, Lillipop 41.50, Modrzejów 10.15, Rudzki 59.75, Starachowice 76.25 (na ultimo do 78), Żyrardów 18.75, Borkowski 4.10.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Sobota, 12-go listopada.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikaty; 15.00 Komunikaty; 15.10 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej akademii ku czci św. Stanisława Kostki; 17.05 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 17.20 Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego” wygłosi dr. Konrad Górski; 17.45 Program dla najmłodszych. Audycja zespołowa: Bajki o grzecznej Kazi, misiu i porcelanowej lalce; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Radjokronika; 20.00 Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a zwyrodnienie rasy”, wygłosi p. dr. Henryk Szczodrowski; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Włodk Elektorowicz (śpiew), Tad. Górzyński (skrz.), Leon Narkiewicz (harfa) i Stan. Noworocki (fort.); 22.00 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Życie kobiece.

Pierwsze stronicę 3 numeru tygodnika „Życie Kobiece” są poświęcone pamięci Nieznanego Żołnierza. Dział społeczny jest wyjątkowo bogaty; składają się nań świetne artykuły z dziedziny prawodawstwa kobiecego, jak: „Dlaczego niema nas w sądach?”, poruszający bolesne zagadnienie, usuwanie kobiecej pracy z sądownictwa, pióra p. Klimkiewiczowej oraz artykuł p. Wiewiórskiej p. t. „Ograniczenie praw kobiety zamężnej”. Wiele ciekawych wiadomości zawiera artykuł „Odżywanie, jako budules i paliwo organizmu”.

Artykuł p. t. „Na czym polega sanacja budżetu” — notuje dalszy ciąg uwag o oszczędności, zawartych w poprzednim numerze. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł, zatytułowany: „Kłopoty Wicka”, który piętnuje bezsensowne kary, jakimi często darzymy nasze pociechy. Całość pisma ożywia ładna nowela Maliszewskiego p. t. „Czy pani tańczy Charlestona”. — starannie dobrany dział mód, masa ciekawych nowinek oraz świeżo wprowadzony dział: „Co czytamy”. — Ładne ilustracje podnoszą estetyczną stronę tego taniego, a wartościowego pisma.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gorfelina (Wschodnia 54), J. Kopyrowskiego (Nowomiejska 15).

JUTRZEJSZY PORANEK SYMFONICZNY.

Jutro, w niedzielę, o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w Filharmonii pierwszy inauguracyjny poranek symfoniczny, na którym wystąpi utalentowana pianistka Janina Familler-Hepnerowa i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Czajkowskiego. Orkiestra Filharmoniczna pod wytrawną batutą Bronisława Szules, wykona bajkę Moniuszki oraz piękny poemat symfoniczny Smetany p. t. Vltava, a na zakończenie wykonana zostanie uwertura Rossiniego „Wilhelm Tell”.

Przed premierą „Ziemi Obiecanej” na łódzkim ekranie. Królowa filmu polskiego... w życiu codziennym.

Jadwiga Smosarska — odtwórczynią głównej roli w arcydziele Reymonta.

Wiele już fachowych piór pisało hymny pochwalne o grze Jadwigi Smosarskiej zaśluzenie przez ogół

„królowej filmu polskiego”

kreowanej. Pozwól sobie przyłączyć i mój skromny głos o Jadwidze Smosarskiej, lecz nie jako o artystce filmowej, a jako o człowieku, o jej życiu codziennym, o usposobieniu, charakterze, sposobie życia...

Nieodłączny przyjaciel p. Smosarskiej to — książka. Księgarnie nadsyłają jej stałe zarządki ukazaniu się wszelkie nowości wydawnicze, a ona pochłania je łapczywie.

Ta miłość do książek

p. Smosarskiej ma zapewne swe źródło w jej nieustannym dążeniu do wiedzy, do poznawania coraz to nowszych dziedzin życia, do interesowania się najnowszymi zdobyczami nauki i przejawami sztuki.

Mówiąc o usposobieniu p. Smosarskiej muszę podkreślić przede wszystkim jej niefrasobliwą radość życia

i pogodną jasność, promieniającą z jej charyzmatem. A że oczy są, jak wiadomo zwierciadłem duszy, więc... Gdy się ją widzi, jak wesoło rozbawiona, radośnie rozmawiana, bawi się i dokazuje ze swą ulubioną psinką Psiapsia, zdaje się, że to

jasny promień wiosennego słońca igra swym złocistym blaskiem.

Zdarzyło mi się któregoś dnia telefonować do p. Smosarskiej. Podczas rozmowy z nią słyszę nagle rozlegający się śmiech i wesołe okrzyki głosików dziecięcych. Zaciekawiony pytam, co to za głosy? „Odbynam właśnie mój faj dzielecy...”

brzmi odpowiedź. „Cóż to takiego?” — „Proszę przyjść, to się pan przekonają...”

Przychodzę. Oczom moim przedstawia się widok zgoła nieoczekiwany. W saloniku p. Smosarskiej urwija się kilkanaścioro przemysłowych bobasów, zawzięcie bawiących się w „pociąg”. „Wagony” pełzają na czworakach, prowadzi je zaś w tej samej pozycji „lokomotywa”, którą „kieruje” nasza uroczą gwiazda filmowa. Błyszcza wesoło rozradowane oczuśta dziecięce, uciechy co niemiara, podziękowania bez końca...

Oto jeszcze jeden sympatyczny rys charakteru popularnej artystki — bardzo kocha dzieci...

Kto kocha dzieci, nie może być złym człowiekiem...

Bez cienia przesady można rzec, że żadna z współczesnych artystek polskich nie jest tak chlubnie znana, jak p. Smosarska i żadna napewno nie cieszy się tak powszechną sympatią i popularnością.



Jadwiga Smosarska i Kazimierz Junosza-Stepowski w filmie wytwórni „Siinks” pod tyt. „Ziemia Obiecana” według Reymonta. Premiera tego arcydzieła krajowej produkcji odbędzie się niedługo równocześnie na ekranie łódzkim i warszawskim.



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Monte Santo**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — **Więźniowie burzy.**

Człowiek czynu.

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — **„Symfonia zmysłów”**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — **Granica śmierci**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — **Piraci Puszczy.**

(Tomahawk i Fajka Pokoju)

Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” **Prawo pierwszego męża**

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand-Kino **„Straciły go w przepaść kobiety.**

„Imperial” — **Demon doliny śmierci.**

„Luna” — **„Ja się boję”**

Początek seansów: o godz. 3 do 6

„Nowości” — **Hallo! Polskie Radio.**

Występy artystyczne.

„Odeon” — **Venus z Wenecji.**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — **Krzyżowa droga białych niewolnic.**

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

„Splendid” — **Zew morza**

Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych

Kochanka.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## TEATR MIEJSKI

Dzisiaj premiera pogodnej komedji Joachima Forzana „Dar poranka”, która podobna w charakterze do słynnej sztuki Nicodemiego „Świt, dzień i noc” miała podobne jak tamta wielkie powodzenie na wszystkich scenach polskich.

Początek o godz. 8 min. 30, koniec 3-ch aktów o godz. 11-el.

Jutro o godz. 3 i pół ostatnie niedzielne powtórzenie „Dziadów”. Ceny popularne. Wieczorem powtórzenie „Daru poranka”.

## TEATR KAMERALNY

zapelnia się co wieczór najwytworniejszą publicznością naszego miasta, która entuzjastycznie oklaskami nagradza nieporównaną wirtuozowską gre Junoszy-Stepowskiego.

W odpowiedzi na liczne życzenia — przedstawienia w Teatrze Kameralnym rozpoczynają się o godz. 8-ej min. 45. Jutrzejsze przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 9 m. 15 wiecz.

## TEATR POPULARNY.

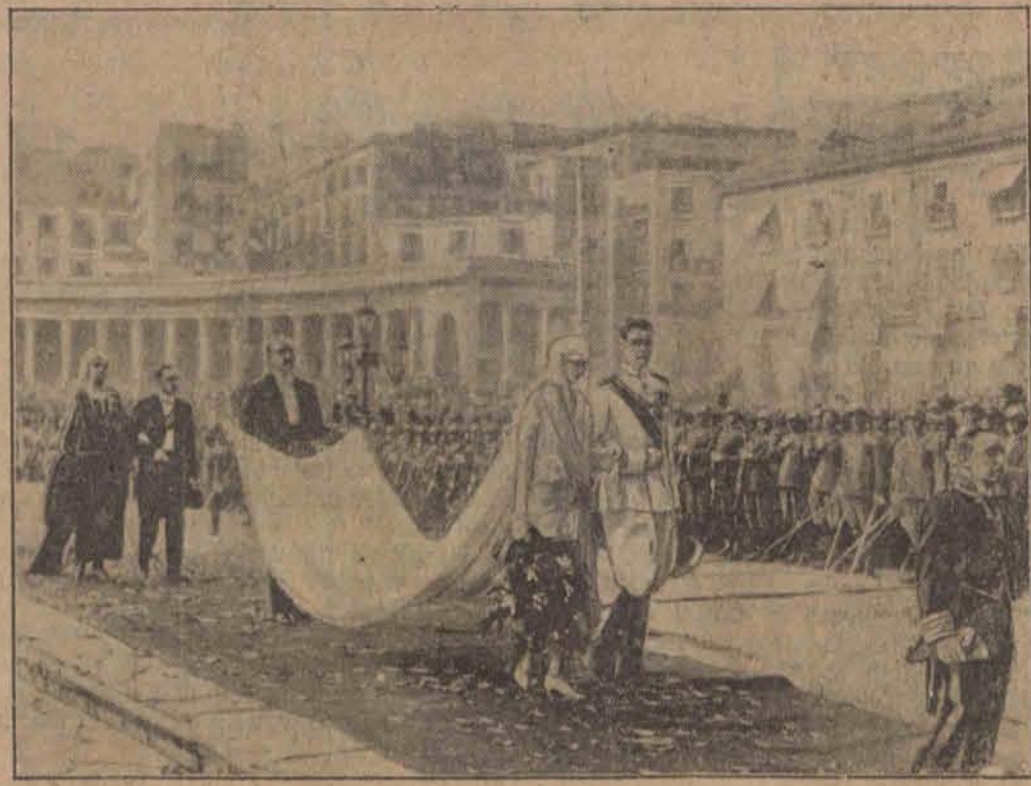
Dzisiaj Teatr Popularny występuje po raz pierwszy w bieżącym sezonie z operetką Pawła Linckego „Gri-Gri”. Świetna ta operetka graną była na wszystkich scenach z olbrzymim powodzeniem.

## DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Dzisiaj o godzinie 4.20 po południu i w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym dla dzieci baśń sceniczna w 4-ch aktach p. t. „Królewna Kasia” pod reżyserją A. Góreckiego. Ceny najniższe od 1.50 do 40 groszy.

## TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dzisiaj o godz. 8.20 wieczorem i jutro o godz. 4-ej po południu i 8.20 wieczorem w sali Geyera Piotrkowska 295, efektywny dramat na tle emigracji rosyjskiej p. t. „Szał miłości” w promjerowej obsadzie.



Księżę Apulji opuszcza w towarzystwie swej młodej żony księżny Anny Bourbon, córki zmarłego księcia Guise, katedrę neapolitańską, udając się wśród szpalerów wojska i publiczności do królewskiego zamku.

## TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dzisiaj w dalszym ciągu arcywesoła rewja p. t. „Oleś ma głos”... wypełniająca codziennie widowisko do ostatniego miejsca. P. Stefan Laskowski stale bisuje szlagierową piosenkę Nela p. t. „Oleś ma głos”. Dużym powodzeniem cieszy się skecz „Pacylista” z uroczą p. Popielewską oraz pp. Skoniecznym i Sielańskim. P. Jaśkówna zbiera huczne oklaski za doskonałą piosenkę. Podobają

się również publiczności p. Talarico jako piękna Hinduska; p. Bukofemska w recytacjach oraz Bolecio Kamiński doskonały jako dziecko ulicy. Z numerów tanecznych na specjalne wyróżzenie zasługuje „Blanc et noir” w wykonaniu całego zespołu baletowego oraz „Planka morską” w wykonaniu pp. I. Sobolówny i E. Wojnara. Dzisiaj trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.

**Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach**

od **MEBLE** do najwytworniejszych najskromniejszych

tylko w firmie **F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK ul. RZGOWSKA № 2.** Długoletnia gwarancja! Tel.-4308.

**Nadeszły**

**Śniegowce**

Tretorn szwedzkie damskie 31.00  
Kwadrat ryskie „ 25.00  
Gentleman „ 24.00  
Pepege „ 20.00  
Śniegowce dzieciinne Od Zł. 15.00

**KALOSZE: Męskie, damskie i dzieciinne**  
**Skład Śniegowców i kaloszy „FANTULIS”**  
w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).

Pantofle filcowe domowe zł. 4 para.

**TELEFON 61 - 96.**

Przychodnia **„SALUS”**  
LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.  
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.  
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryneku.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
-:- Wizyty na miesiąc. -:- Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.  
Wniedziele i święta do godz. 2po poł.

PROSZEK **„KOGUTEK”**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NA JUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

Stare pluszowe, kotikowe, aksamitne i Velour-Chyffonowe **PALTA** przedrukuję się na różne wzory a także przyjmuje do plisowania i dekatoryzowania.  
**Piotrkowska Nr. 21.**  
2-gie podwórze.

**RADIO** Najlepsza marka światowa.

**DAWNO NIEWIDZIANY**  
**Eddie Polo**  
w obrazie p. t. **Bohater chińskiej spelunki**  
europejskiej produkcji 1927/28.  
wkrótce **ODEON-CORSO**

**Uwaga, Robotnicy!**  
**MEBLE** własnego wyrobu  
polecą wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety **na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę**  
**M. FOGEL, Główna 47.**  
**UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10**

Dr. **H. LUBICZ**  
Ceglarniana 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Dr. **Heller**  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8 przeprowadz. się na ul. Nawrot 2.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.

**KASZEL** chrypkę, duszność usuwają oryginalne **„Pastylki Belgijskie”** z marką „kogut” a la Valda, bez gamy. Sprzedają apteki i sklepy apieczne.

Dr. **P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr. med. **PRYBULSKI**  
powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

Dr. **M. Glazer**  
Zielona 6. TEL. 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

**Wytwórnia**  
Pieców i Kuchni Przenośnych, nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem.

**„Kozminek”** Główna 51.

Dr. med. **S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i pleiow.  
**Konstantynowska 12**  
Tel. 55-52. —  
przyjmuje od g. 9-11 i od 6-8, dla pań od 4-5  
Dla niezamożnych ceny leczenia.

**GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA**  
51 Główna 51  
LECZENIE plombowanie zębów.  
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote  
Splaty częściowe.

Przyjmuje 2 lub 3 przyswoitych pań na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Adres Słowiańska 6 m. 22  
biory męskie, damskie, obuwie swety na wypłatę Piotrkowska 37, III piętro.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	„ 2.20
Na prowincji	„ 3.50
Zagranicą	„ 8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszalenie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamieszczonych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Fimy szlagierne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.